

Marta Młokosiewicz
Katedra Mikroekonomii
Uniwersytet Szczeciński

KAPITAŁ SPOŁECZNY I KAPITAŁ LUDZKI A KWESTIA UBÓSTWA

1. Wprowadzenie

Występowanie zjawiska ubóstwa w pro-rynkowo zorientowanych społeczeństwach dowodzi, iż wzrost gospodarczy nie sprzyja poprawie sytuacji materialnej wszystkich grup społecznych¹. Wydaje się jednak, że problem ten jest także odzwierciedleniem utrudnionej mobilizacji energii społecznej w celu bardziej wydajnej wymiany dóbr i preferencji, co z kolei jest skutkiem narastania procesów umasowienia i atomizacji w zbiorowościach społecznych.

Charakter zmian w strukturze współczesnego rynku pracy powoduje, że nie wszyscy są w stanie znaleźć na nim swoje miejsce, ale to nacisk na indywidualny sukces nie sprzyja instytucjom wspólnotowym, które wspierałyby społeczną integrację jednostek². Cnoty moralne stałyby wprawdzie u podstaw tworzenia kapitalistycznego systemu gospodarczego, ale po jego powstaniu ustąpiły na rzecz porządku wolnorynkowego. Mechanizm rynkowy został zdominowany przez dążenie jednostek do maksymalizacji własnej użyteczności a subiektywnie pojmowany interes własny stał się zasadniczym motywem działalności gospodarczej, co zrodziło szereg problemów związanych z łamaniem norm moralnych.

Pomniejszanie roli takich czynników kulturowo-moralnych jak zaufanie społeczne, solidarność społeczna i poczucie zobowiązań moralnych wobec upośledzonych z różnych względów członków społeczeństwa powoduje, iż ograniczenie możliwości realizacji podstawowych ludzkich potrzeb oraz kształtujący się na tym tle - odczuwany społecznie (w niektórych grupach) - brak sprawiedliwości, staje się jedną z ważniejszych przyczyn konfliktów społecznych.

¹ Por. L. Thurow, *The Future of Capitalism*, Nicholas Brealey Publishing, London 1996.

² K. W. Frieske, *Bieda – miary i interpretacje*, w: *Polska bieda II. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie*, pr. zb. pod red. S. Golinowskiej, IPiSS, Warszawa 1997, s. 208-209.

Gdy zaś postęp społeczny nie zachodzi jednocześnie z postępowaniem gospodarczym to sfera socjalna zaczyna opóźniać rozwój.

2. Ubóstwo a kapitał społeczny

Wymienione powyżej czynniki kulturowo-moralne tworzą kapitał społeczny. Zapewniają one stabilny wzrost dobrobytu społecznego³, dlatego też kwestia kapitału społecznego oraz ściśle z nim powiązanego kapitału ludzkiego jest tak istotna przy rozpatrywaniu problemu ubóstwa. W ramach jednego z nurtów badań nad ubóstwem – nurtu instytucjonalnego - podnosi się, iż utrudniony dostęp do instytucji społecznych może być źródłem deprivacji. Zwolennicy instytucjonalizmu zwracają uwagę na fakt, iż we współczesnych społeczeństwach istnieją nadal mechanizmy społeczne dzielące jednostki na takie, które potrafią korzystać z dobrodziejstw ładu prawnego i na takie, które z rozmaitych powodów są od nich odcięte. Do deprivacji potrzeb społecznych poszczególnych osób dochodzi na skutek trudności w dostępie do podstawowych instytucji społecznych, dyskryminacji w dostępie do pracy, ograniczonego dostępu do edukacji zwiększającej szanse osoby na rynku pracy, do opieki zdrowotnej czy też na skutek braku odpowiednich rozwiązań instytucjonalnych wspierających osoby w trudnych sytuacjach życiowych. Uznaje się, że efektywnie działające instytucje są pochodną form sprawowania rządów, w które wbudowuje się bodźce do kreatywności oraz skutecznie wprowadza ustawowo w życie prawa własności. Zwraca się uwagę na fakt, iż dla sprawności działania rozmaitych instytucji w gospodarkach istotne są – oprócz kosztów transakcji uwarunkowanych formami rządzenia – także nieformalne ograniczenia, wynikające z kulturowej transmisji wartości takich jak tradycja ciężkiej pracy, uczciwości, rzetelności czy zaufania. To właśnie one mają dominujący wpływ na strukturę instytucji⁴.

³ M. Młokosiewicz, Dylemat „efektywność a sprawiedliwość” i jego rozwinięcie w teorii umowy społecznej, w: Społeczna gospodarka rynkowa w Polsce. Model a rzeczywistość, pod red. S. Partyckiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000, s. 344.

⁴ D. C. North, Institutions, Institutional Change and Economic Performance, Cambridge University Press, 1997, s. 131-140.

3. Istota kapitału ludzkiego w świetle problematyki kapitału społecznego

Problematyka kapitału społecznego zaczęła pojawiać się w literaturze – aczkolwiek jeszcze sporadycznie – już w latach 60. Sprecyzowano wówczas możliwe rozumienie powyższego terminu oraz szereg cech tego kapitału – np. G. C. Homans wskazał na kwestię istnienia norm wspierających tworzenie się zaufania między ludźmi⁵, co zostało wykorzystane do późniejszych prób definiowania kapitału społecznego przez innych autorów. Zaawansowane badania nad tym terminem jako pierwszy podjął G. Loury⁶ i to on sprawił, iż pojęcie kapitału społecznego „zadomowiło się” w naukach społecznych już w latach 70. ubiegłego stulecia. Współcześnie badania nad kapitałem społecznym rozwinał J. Coleman⁷, związek między kapitałem społecznym a efektywnością instytucji politycznych naświetlił w swych pracach R. Putnam⁸ a F. Fukuyama⁹ wskazał na zależność między kapitałem społecznym a rozwojem ekonomicznym i dobrobytem.

Według Colemana kapitał społeczny jest zdefiniowany przez funkcję jaką pełni: składa się on z pewnych aspektów struktury społecznej i ułatwia pewne działania jednostek, które są wewnątrz tych struktur. Tak jak inne formy kapitału, charakteryzuje się on produktywnością, umożliwia bowiem osiągnięcie pewnych celów, które byłyby nieosiągalne pod jego nieobecność¹⁰. Coleman sygnalizuje też, iż „kapitałem społecznym jest każdy aspekt nieformalnej organizacji społecznej, który konstytuuje zasoby produkcyjne dla jednego lub większej ilości

⁵ G. C. Homans, *Social Behavior: Its Elementary Forms*, Harcourt, Brace and World, New York 1961, s. 386, cyt. za Z. J. Stańczyk, *Kapitał społeczny a społeczna gospodarka rynkowa*, w: *Społeczna gospodarka...*, op. cit., s. 486.

⁶ G. Loury, *A dynamic theory of racial income differences*, w: P. A. Wallace, A. Le Mund, *Women, Minorities and Employment Discrimination*, Lexington Books, Lexington, Mass 1977, cyt. za Z. J. Stańczyk, *Kapitał społeczny a społeczna gospodarka rynkowa*, w: *Społeczna gospodarka...*, op. cit., s. 486.

⁷ J. S. Coleman, *A rational choice perspective on economic sociology*, w: N. J. Smelser, R. Swedberg, *The Handbook of Economic Sociology*, Princeton University Press, Princeton, 1994, zob. też w: J. S. Coleman, *Foundations of Social Theory*, Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, Mass, 1994.

⁸ R. D. Putnam, *Demokracja w działaniu: Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995.

⁹ F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, PWN, Warszawa 1997.

¹⁰ J. S. Coleman, *Foundations of ...*, op. cit., s. 302.

podmiotów”¹¹ sugerując, iż nie organizacje formalne a właśnie nieformalne tworzą kapitał społeczny.

Rozwijając podejście Colemana, R. Putnam stwierdza, że kapitał społeczny obrazuje takie cechy społeczeństwa jak zaufanie oraz normy i powiązania, które mogą zwiększyć sprawność społeczeństwa ułatwiając skoordynowane działania, przy czym zasadnicze znaczenie mają poziome a nie pionowe powiązania w ramach obywatelskiego zaangażowania. Mające nieformalny, horyzontalny i osobowy charakter, sieci powiązań mają dobroczynny wpływ na gospodarkę¹². W skali jednostkowej silne więzi wspólnotowe mogą powodować korzyści ekonomiczne, gdyż między znającymi się osobami, „zakorzenionymi” w danej wspólnocie łatwiej może wytwarzać się zaufanie, co może wpłynąć na koszty transakcji¹³. Zwraca się jednak uwagę na fakt, że nie każde więzi wspólnotowe generują korzyści ekonomiczne poza daną wspólnotą: jeżeli lojalność względem „swoich” np. rodziny, bierze górę nad racjonalnym działaniem to solidarność grupowa nie sprzyja obdarzaniu zaufaniem „obcych” – członków innych grup społecznych czy innych społeczeństw¹⁴. Według koncepcji B. Jordana (opartej między innymi na pracach M. Olsona i J. M. Buchanana) gospodarka rynkowa wręcz sprzyja maksymalizowaniu realizacji swoich interesów przez rozmaite „koalicje redystrybucyjne” kosztem nie zorganizowanych jednostek, co zakłóca proces rynkowej alokacji dóbr (na przykład pracy) i służy ich przechwytywaniu w celu rozdzielenia między członków „koalicji” na preferencyjnych warunkach¹⁵. Ci, którzy nie należą do w ten sposób uprzywilejowanych, są w większym stopniu narażeni na biedę. Wydaje się jednak, iż koncepcja ta nie umniejsza roli kapitału społecznego w gospodarce a pozwala jedynie dostrzec fakt, iż istnieją różne formy gromadzenia i pożytkowania kapitału społecznego – mniej lub bardziej korzystne z punktu widzenia dobrobytu społecznego. Potwierdza to również koncepcja F. Fukuyamy,

¹¹ J. S. Coleman, *A rational...*, s. 170.

¹² R. Putnam, *Demokracja*, op. cit., s. 258.

¹³ Z. J. Stańczyk, *Kapitał społeczny a społeczna gospodarka rynkowa*, w: *Społeczna gospodarka...*, op. cit., s. 485.

¹⁴ R. Putnam, op. cit., s. 269.

¹⁵ Por. M. Olson, *The Logic of Collective Actions: Public Goods and the Theory of Groups*, Harvard University Press, 1965, J. M. Buchanan, *An Economic Theory of Clubs*, *Economica*, 1965, nr 32, s. 1-14, B. Jordan, *A Theory of Poverty and Social Exclusion*, Polity Press, 1996, cyt. za K. W. Frieske, *Marginalność społeczna – normalność i patologia*, w: *Marginalność i procesy marginalizacji*, pr. zb. pod red. K. W. Frieske, IPiSS, Warszawa 1999, s. 23.

który stwierdza, iż jedną z istotnych nieprawidłowości w działalności gospodarczej stał się rosnący brak zaufania poszczególnych podmiotów, brak zaufania zbudowanego na założeniu, że innych członków zbiorowości cechuje uczciwość i działanie kooperatywne oparte na wspólnie wyznawanych normach nakłaniających do zachowań pozytywnych. W jego opinii to właśnie zaufanie jest uwarunkowanym historycznie i kulturowo kapitałem społecznym, którego istnienie pozytywnie wpływa na rozwój ekonomiczny oraz dobrobyt społeczeństwa¹⁶.

U podstaw gromadzenia i rozwoju kapitału społecznego oraz związanego z tym rozwoju społecznego stoi niewątpliwie pojęcie kapitału ludzkiego. Kapitał ludzki można zaś zdefiniować jako zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia i energii zawarty w danym narodzie lub społeczeństwie¹⁷. Pojęcie kapitału ludzkiego rozpatrywane jest nie tylko w jego wymiarze społecznym, lecz także jednostkowym – w odniesieniu do poszczególnych ludzi, którzy gromadzą posiadane umiejętności i wiedzę, choć niekoniecznie świadomie - z poczuciem dokonywania ekonomicznie racjonalnej inwestycji¹⁸.

Można wymienić dwie istotne cechy kapitału ludzkiego: zasób tego kapitału jest w dużym stopniu niezależny od potencjału demograficznego danego społeczeństwa oraz kapitał ten nie poddaje się wszystkim prawom rynku¹⁹. Zasoby kapitału ludzkiego nie zmieniają się proporcjonalnie do zmiany liczby ludności i nie są z góry określone przez genetyczne cechy populacji, posiadają aspekt nie tylko ilościowy, ale i jakościowy. Ponadto kapitał ludzki nie może zmienić właściciela - osoba nie może oddzielić od siebie kapitału ludzkiego, który posiada, w przeciwieństwie do innych rodzajów kapitału. Kapitał ten może być jednak (zarówno w aspekcie osobowym jak i społecznym) gromadzony, wydatkowany, inwestowany lub marnotrawiony tak jak inne rodzaje kapitału²⁰.

Uwidaczniający się w zaufaniu kapitał społeczny także może być kumulowany, inwestowany lub marnotrawiony. W przeciwieństwie jednak do kapitału ludzkiego, często musi on być produktem ubocznym innych działań społecznych. Aczkolwiek nie są jeszcze całkowicie rozpoznane mechanizmy jego

¹⁶ F. Fukuyama, op. cit., s. 38.

¹⁷ Por. P. Broda-Wysocki, Regionalne zróżnicowanie kapitału ludzkiego i społecznego. Analiza na przykładzie regionów koszalińskiego i opolskiego, *Polityka Społeczna* 2002, nr 2, s. 13.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ S. Domański, *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, Warszawa 1993, s. 16-19.

²⁰ Ibidem.

powstawania, to wiadomo, iż znaczną rolę w jego tworzeniu i kumulowaniu odgrywają tradycje (zwłaszcza obywatelskie) oraz cechy socjo-psychologiczne społeczności a także działania znaczących aktorów społecznych (w tym państwa). Powstały kapitał społeczny jest ponadto – w przeciwieństwie do kapitału ludzkiego – własnością publiczną a nie prywatną²¹.

Zależność między kapitałem ludzkim a kapitałem społecznym jest istotna - nagromadzone i właściwie pożytkowane zasoby kapitału ludzkiego mogą wzmacniać kapitał społeczny a im więcej nagromadzonych zasobów różnych form kapitału w określonej zbiorowości społecznej - tym łatwiejsza i sprawniejsza staje się działalność produkcyjna. Kapitał fizyczny, uosobiony w widocznej formie materialnej stwarza rzeczowe zaplecze dla tej działalności, kapitał ludzki, uosobiony w umiejętnościach, wiedzy i doświadczeniu poszczególnych osób daje zaplecze intelektualne, natomiast kapitał społeczny, uosobiony w relacjach między osobami ułatwia budowanie dobrobytu na skalę społeczną a nie tylko w wymiarze jednostkowym. Nie każda forma stosunków gospodarczych między ludźmi ułatwia bowiem działalność produkcyjną - kapitał społeczny tworzony jest tylko wtedy, gdy stosunki między osobami zmieniają się w taki sposób, który ułatwia działanie. Brak zaufania uczestników gry rynkowej oraz przekładanie się na sferę społeczną podejścia rynkowego – oznaczającego dążenie w kierunku osobistej zaradności pożądaney z punktu widzenia koncepcji „homo oeconomicus” i zanik solidaryzmu społecznego - mogą być niszczycielskie dla kapitału społecznego²² oraz dla koncepcji stabilnego pomnażania ogólnego dobrobytu.

W teorii kapitału społecznego przyjmuje się, iż istotą tego kapitału jest wiedza i umiejętności ludzi – a więc nagromadzony przez nich kapitał ludzki - ale najbardziej znaczącym jego elementem jest skłonność do łączenia się osób w grupy dla realizacji jakiegoś celu. Skłonność do łączenia się w grupy jest istotna zarówno z punktu widzenia gospodarki, jak i życia społecznego. Zależy ona od stopnia, w jakim dana społeczność uznaje i podziela zbiór wspólnych norm i wartości oraz od tego, na ile członkowie tej zbiorowości potrafią poświęcić dobro indywidualne dla dobra grupy. Podzielanie wspólnych poglądów i zachowań rodzi zaufanie, które staje się także istotną wartością ekonomiczną²³.

²¹ R. Putnam, op. cit., s. 263-270.

²² A. Ząbkowicz, Przypadek Chile: Przesłanki i konsekwencje neoliberalnych reform społecznych, *Polityka Społeczna* 2002, nr 2, s. 19.

²³ P. Broda-Wysocki, *Regionalne...*, op. cit., s.14.

Poszczególne składowe kapitału społecznego: normy wzajemności oraz sieci obywatelskiego zaangażowania są podstawowym czynnikiem sukcesu działań zbiorowych. Normy wzajemności umożliwiają powstawanie „poziomych sieci zaangażowania obywatelskiego”, za których pośrednictwem zaufanie może być przenoszone nie tylko przez poszczególne osoby, ale także przez zrzeszenia osób, organizacje i instytucje. Wzajemne relacje osób mogą zaś przybierać postać bardziej lub mniej formalnych.

4. Niewydolności społeczne a zjawisko ubóstwa

Z perspektywy wyżej wymienionych składowych kapitału społecznego można spojrzeć na problem ubóstwa - wielu bowiem badaczy analizujących zjawisko ubóstwa zwraca uwagę na fakt, iż zewnętrzne względem jednostki przyczyny ubóstwa wynikają z niewydolności systemu społecznego²⁴. Niewydolności te mogą polegać zarówno na niesprzyjających warunkach ekonomicznych, powiązanych głównie z długotrwałym i obejmującym szerokie kręgi społeczne bezrobociem, wynikającym z bariery kwalifikacji – czyli na brakach w kapitale ludzkim – oraz na niewydolności środowiska społeczno-kulturowego: słabościach struktur rodzinnych i więzi międzyludzkich, dyskryminacji, utrudnieniach w dostępie do wykształcenia, niedostatkach systemu opieki socjalnej – czyli na brakach w kapitale społecznym. Marginalizacja społeczna może pojawić się w takim społeczeństwie nie tylko na skutek braku określonych uprawnień, ale także na skutek braku praktycznych możliwości korzystania z nich²⁵. O stanie ubóstwa może więc zadecydować niemożność realizacji określonych uprawnień osoby, jak na przykład prawa do pracy, do minimalnej płacy umożliwiającej zaspokojenie potrzeb, uprawnień do znalezienia pracy na bazie posiadanych kwalifikacji czy też uprawnień umożliwiających pozyskanie określonych dóbr i usług. Teoretycznie osoba może nawet mieć prawem gwarantowane uprawnienia, ale gdy praktycznie ich nie zrealizuje to będzie dotknięta ubóstwem. Podstawę do wyjścia z biedy stanowi osiągnięcie przez człowieka akceptowalnego minimum możliwości oraz uprawnień

²⁴ Por. J. Veit-Wilson, *Dignity not Poverty. A Minimum Income Standard from the UK*, Institute for Public Policy Research, London 1994, W. J. Wilson, *Studying inner-city dislocation: the challenge of public agenda research*, *American Sociological Review* nr 56, 1991.

²⁵ R. Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny*, Warszawa 1993, s. 237.

tworzących przestrzeń do realizacji potrzeb²⁶. Ważne jest zatem nie tylko przyznanie ludziom odpowiednich praw, ale także stworzenie wszystkim możliwości skorzystania z nich. Bez odpowiedniej struktury instytucjonalnej w danym społeczeństwie niemożliwa jest pełna partycypacja wszystkich jednostek w życiu zbiorowym. Osoby te mogą zostać wykluczone ze społecznego uczestnictwa, mimo iż będą miały zapewnione niezbędne minimum dochodowe.

Analizując rolę norm wzajemności oraz sieci obywatelskiego zaangażowania warto przywołać jedną z istotnych zasad wspierających tworzenie i kumulowanie kapitału społecznego – zasadę pomocniczości. Zasada ta wskazuje na uzupełniające i pomocnicze działanie większych zorganizowanych grup społecznych (w tym państwa i jego instytucji) na rzecz jednostek i mniejszych grup społecznych. Zakłada ona ponadto zasadę solidarności i dobra wspólnego, które wyrażają odpowiedzialność moralną jednostki wobec społeczności oraz społeczności wobec jednostki²⁷. Z zasady pomocniczości (subsydiarności) wynika, iż wolność osoby zostaje ograniczona do pewnego pułapu dobra ogólnego oraz że nie preferuje się interesów jednostkowych czy grupowych kosztem ogółu społeczeństwa. Większe zorganizowane grupy społeczne nie powinny przeszkadzać mniejszym grupom czy osobom w podejmowaniu ich własnych działań z pożytkiem dla dobra ogólnego i jednocześnie własnych potrzeb. Zdaniem niektórych autorów, im dłuższe są tradycje aktywności obywatelskiej i samoorganizowania się dla osiągnięcia celów socjalnych, kulturalnych czy innych, tym silniejsze są stowarzyszenia, wzrasta ilość zaufania, rozwija się demokracja i gospodarka, akumulowany jest kapitał społeczny²⁸.

Z badań wynika²⁹, iż problem wykluczenia społecznego ubogich - ze względu na kryterium dochodowe oraz kosztów utrzymania - jest bardziej odczuwany w większych miejscowościach niż na wsi, w skupiskach ludności o większej anonimowości i atomizacji niż społeczność wiejska. Problem ten istnieje jednak również na wsi, gdzie procesy atomizacji też już się zaznaczają. Istotną przeszkodą przy wyjściu z biedy jest niewielka aktywność członków ubogich zbiorowości ukierunkowana na poprawę ich sytuacji materialnej, ale także

²⁶ A. Sen, *Inequality Reexamined*, Russel Sage Foundation, New York, Clarendon Press, Oxford 1997, s. 109-112.

²⁷ B. Bombała, *Zastosowanie zasady pomocniczości w praktyce gospodarczej*, w: *Etyka w życiu gospodarczym*, *Annales t. 2*, pr. zb. pod red. J. Belniaka, SWSEiZ, Łódź 1999, s. 138.

²⁸ R. Putnam, *op. cit.*

²⁹ Por. M. Młokosiewicz, *Kształtowanie się ubóstwa w regionie szczecińskim*, praca doktorska pod kier. prof. zw. dr hab. D. Kopycińskiej, Szczecin 2001.

trudności z poszukiwaniem pomocy u innych, niewiedza w odniesieniu do osób czy instytucji, u których można by pomoc otrzymać. Odzwierciedlone w subiektywnych opiniach jako dominujące wśród ubogich przekonanie, że bieda uzależnia od innych świadczy zaś o rzeczywistej bezradności utrudniającej podejmowanie aktywnych działań. Ze względu na ugruntowane w opiniach (zwłaszcza osób ubogich) przekonanie o tym, iż państwo ma pełnić najważniejszą rolę w przeciwdziałaniu ubóstwu i jednocześnie postrzeganie niewielkiej roli pomocy międzyludzkiej, trudno oczekiwać, iż problem ubóstwa będzie rozwiązywany w ramach aktywności społecznej. Opinia ta znajduje potwierdzenie w społecznym uznaniu mniejszej roli organizacji charytatywnych i Kościoła, samorządów mieszkańców czy stowarzyszeń społecznych, co wskazuje na niewielki zakres, w jakim aktualnie te podmioty są w stanie rozwiązywać problem ubóstwa. Powyższe czynniki biedy współdziałają ze zmiennymi opisującymi kapitał ludzki ubogich: istotną przeszkodą w wyjściu z biedy są niskie kwalifikacje osób mających trudności na rynku pracy i żyjących w trudnej sytuacji materialnej. Brak podwyższania kwalifikacji może przy tym z jednej strony wskazywać na zbyt małe rozumienie potrzeby kształcenia się, z drugiej zaś – na utrudnione możliwości realizacji potrzeb edukacyjnych³⁰.

5. Podsumowanie

W opracowaniu podkreślono wagę kapitału społecznego - bazującego na konkretnym kapitale ludzkim - dla ograniczania zjawiska ubóstwa oraz budowy dobrobytu społecznego. Można uznać, i potwierdzają to wspomniane powyżej badania, iż znaczne rozmiary ubóstwa oraz utrzymywanie się tego zjawiska w czasie wskazują – z jednej strony – na niedomagania w zakresie kapitału ludzkiego, a więc w zakresie wiedzy i kwalifikacji przydatnych aktualnie na rynku pracy, z drugiej zaś – na niedomagania w zakresie kapitału społecznego, czyli relacji wspólnotowych mogących mieć znaczny wpływ na „uporanie się” z problemem biedy. Zgodnie z zasadą pomocniczości, którą przywołano w niniejszym opracowaniu, ani państwo, ani inna społeczność nie mogą zastępować w inicjatywach oraz odpowiedzialności ani osób, ani wspólnot, jeśli te osoby czy wspólnoty są w stanie działać samodzielnie. Wydaje się jednak, iż aby pojawiło się większe niż obecnie „oddolne” zaangażowanie w rozwiązywanie społecznych problemów, istotne jest promowanie roli solidarności społecznej i samopomocy,

³⁰ Ibidem.

roli integracji społecznej na poziomie lokalnym na równi z aktywizowaniem ubogich do działań sprzyjających poprawie ich trudnej sytuacji. Istnieje więc potrzeba wykreowania pożądanego kapitału społecznego i kapitału ludzkiego: odradzania się więzi lokalnych, wzrostu innowacyjności, przedsiębiorczości i zdolności do formułowania programów rozwojowych oraz wzrostu efektywności i samoorganizacji lokalnych społeczności³¹. Więzy te powinny być budowane na wzajemnym zaufaniu oraz na identyfikowaniu się członków lokalnych zbiorowości z problemami społeczno-ekonomicznymi występującymi na terenie miejsca ich zamieszkania a także poczuwaniu się tych osób do współodpowiedzialności w rozwiązywaniu istniejących problemów.

³¹ T. Madej, A. Danecki, W. Zasadzki, Pomorze Zachodnie – nowe wyzwania dla polityki regionalnej i lokalnej, *Polityka Gospodarcza* nr 1, SGH, Warszawa 1999, s. 103.